

KS. STANISŁAW NABYWANIEC

Rzeszów-Lublin

JUBILEUSZ UNII BRZESKIEJ W LYONIE

17 stycznia 1996

Francuskojęzyczny dziennik „Le Progrès” (Jeudi, 18.1.1996 s. 7), ukazujący się w Lyonie, i ukraińskojęzyczny tygodnik „Ukrajinske Slovo” (11-18.2.1996 s. 9), wydawany w Paryżu, odnotowały zorganizowane 17 stycznia 1996 r. na Katolickim Fakultecie w Lyonie, w auli Uniwersytetu Lyońskiego, sympozjum poświęcone czterechsetnej rocznicy Unii Brzeskiej.

Lyon, miasto leżące we Francji, zdaje się na pozór nie mieć nic wspólnego z odległym Brześciem Litewskim i ideą unii Kościoła prawosławnego z Kościołem katolickim. Jest to jednak tylko pozór. Po raz pierwszy tematyka unijna stała się aktualna w Lyonie jeszcze w XIII wieku, kiedy to na Sobór Lyoński (1245 r.) przybył kijowski metropolita prawosławny Piotr Akerowicz, aby wizją unii z Kościołem rzymskim zyskać na Zachodzie pomoc dla Rusi Kijowskiej, zalanej nawałą tatarską. Po raz kolejny Lyon zetknął się ze sprawą „ruską-ukraińską” 700 lat później, kiedy to po drugiej wojnie światowej przybyli tu ukraińscy emigranci, grekokatolicy, i założyli tu swoją parafię, której twórcą i długoletnim proboszczem był ks. dr Michał Wasylik. Kolejni duszpasterze tej parafii to ks. Jarosław Sałewicz i aktualny proboszcz ks. Augustyn Babiak.

Organizatorami sympozjum byli ks. A. Babiak, Olga Kolaczko i Maria Teresa Kolaczko. Patronat objął arcybiskup Lyonu J. Balland i rektor Katolickiego Fakultetu w Lyonie monsignore Christian Ponson. Honorowym uczestnikiem sympozjum był grekokatolicki biskup w Paryżu Michał Hrynczyszyn. Zaproszono także przedstawicieli lokalnej prasy, którzy zainteresowani byli głównie rolą, jaką Cerkiew grekokatolicka odgrywa w poczynaniach ekumenicznych, i jej przeszłością. Również lokalna katolicka

rozgłośnia radiowa nadała z tej okazji program, w ramach którego przeprowadzony został wywiad z bpem M. Hryncyszynem, na temat sytuacji Kościoła greckokatolickiego we Francji, i z prof. Arkadym Żukowskim, o okolicznościach wprowadzenia unii kościelnej na Ukrainie w XVI wieku.

Sesja naukowa odbyła się w auli uniwersyteckiej im. Jana Pawła II. Przewodniczącym sesji był rektor Fakultetu Katolickiego Ch. Ponson. We wprowadzeniu do obrad rektor podkreślił, że sympozjum odbywa się w ramach Tygodnia Jedności Chrześcijan.

W pierwszym referacie prof. A. Żukowski, Ukrainiec z pochodzenia, prawosławny z przynależności kościelnej, wskazywał na historyczne podłoże Unii Brzeskiej, przyczyny zawarcia unii kościelnej oraz zaprezentował dzieje Cerkwi greckokatolickiej do 1900 r. Szczególny akcent położył na zagadnienia związane z okresem martyrologii tejże Cerkwi, za sprawą carów rosyjskich: Piotra I, Katarzyny II i Mikołaja I. To właśnie car Mikołaj I, pod pozorem ponownego zjednoczenia z Cerkwią macierzystą, czyli prawosławną, doprowadził do całkowitego zniszczenia Cerkwi unickiej na Ziemiach Zabrzanych. Referent podkreślił też, że rozwój Cerkwi greckokatolickiej nastąpił pod berłem Habsburgów. Dostrzegł również nie tylko religijną, ale także kulturową i polityczną funkcję Unii Brzeskiej. Unia ta stworzyła, według prof. Żukowskiego, „symbiozę racjonalizmu Kościoła łacińskiego z kontemplacją wschodnią Kościoła prawosławnego (*symbios de la rationalité de l'Eglise latine avec la contemplation orientale de l'Eglise orthodoxe*)” Rolę Kościoła łacińskiego, na styku wpływów rosyjskich, polskich i austriackich, określił jako stymulującą aktywność kulturalną i religijną na ziemiach ukraińskich.

Następny prelegent – E. Foueu, profesor Uniwersytetu Lyońskiego, specjalista w zakresie historii współczesnej, omawiając sytuację Kościoła greckokatolickiego w czasach współczesnych (1900-1950), stwierdził, że unicy w czasach współczesnych często postrzegani byli przez prawosławnych jako agenci imperializmu zachodniego. To było przyczyną licznych cierpień tego Kościoła w okresie rządów komunistycznych, głównie epoki stalinowskiej. Zawalenie się imperializmu radzieckiego dało możliwość odrodzenia się Cerkwi greckokatolickiej, ale też sprowokowało zaistnienie kwestii rewindykacji zagrabionych dóbr i stanu posiadania tejże Cerkwi. Przed Cerkwią greckokatolicką na Ukrainie pojawił się problem współistnienia z innymi wspólnotami religijnymi, albowiem nie stanowi ona tam większości wyznaniowej. Pierwszeństwo w tym zakresie należy do Cerkwi prawosławnych: Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego – najliczniejszy, Kościoła prawosławnego podległego patriarchatowi w Moskwie i Autokefalicznego Kościoła Ukrainy podległego patriarchatowi w Kijowie, skupiających około 60% współczesnej populacji ukraińskiej.

Z katakumb do światła – tak zatytułowany był referat Didié Ransa, sekretarza generalnego „Kirche in Not”, instytucji wspierającej Kościół znajdujący się w potrzebie. Omówił on losy greckokatolickiej Cerkwi na Ukrainie po 1950 r., podkreślając ogrom ofiar poniesionych przez tę Cerkiew, świadomą swej przynależności do Kościoła powszechnego. Po ucisku sowieckim Cerkiew greckokatolicka wraca na nowo na swoje miejsce wśród innych wyznań chrześcijańskich.

Kwestię ekumenicznego dialogu Cerkwi greckokatolickiej z prawosławną i działalnością eklezjalnej poruszył dominikanin o. René Beaupère, dyrektor Centrum Świętego Ireneusza w Lyonie. Nawiązał on do międzynarodowej konferencji odbytej w 1993 r. w Ballemand i stwierdził, że „uniatyzm” nie może dzisiaj służyć jako metoda na drodze do zjednoczenia Kościołów chrześcijańskich ani też jako model chrześcijańskiej jedności. Jednakże, według o. Beaupère’a, nawet odstępując od uniatyzmu nie można odrzucić faktu obecności Kościołów wschodnich, a wśród nich Kościoła greckokatolickiego. Jest to jednak rodzaj błędnego koła, z którego należy znaleźć wyjście. Referent zaproponował swoje rozwiązanie tej kwestii, polegające na wspólnym odczytywaniu historii w celu „przekroczenia fałszywych przekonań” i na tej podstawie szukać dróg kompromisu, możliwości wzajemnego przebaczenia i eklezjalnej działalności w duchu twórców Unii Brzeskiej. Adwersarzem o. R. Beaupère’a był jezuita ze Szwajcarii o. Robert Hotz, kapłan Cerkwi greckokatolickiej, znany z licznych sporów z prawosławiem. Wyraźnie wypowiedział swój sprzeciw wobec konferencji w Ballemand i jej ustaleń, a to w imię prawa wolności i istnienia unitów, głównie zaś Cerkwi greckokatolickiej. Kwestia unicka została podniesiona przez o. R. Hotza z całą mocą.

Zamieszczony we wspomnianym „Le Progrès” artykuł M. J. Dufoura zatytułowany został bardzo prowokacyjnie: *400 lecie Unii Brzeskolitewskiej. Jedność, która dzieli*. We wstępie do artykułu Dufour pisze, że zawarta 400 lat temu Unia Brzeska jest nadal aktualna. Ta aktualność, po upadku komunizmu sowieckiego, odtworzyła na nowo dawne animozje pomiędzy Kościołem łacińskim i Kościołem prawosławnym, co ma określone konsekwencje dla dialogu ekumenicznego. Dla niektórych, pisze dalej, jest to ościel w stopie Kościoła łacińskiego, kość niezgody, uniemożliwiająca wspólnotę dialogu i modlitwy. Cztery miliony dzisiejszych wiernych Kościoła greckokatolickiego stanowczo opowiada się po stronie jedności – unii – z Rzymem. Wspomnienie samej Unii Brzeskiej z 1596 r. rodzi zarówno rezerwę i niechęć, jak też i entuzjazm. Dufour pyta: „Czy istnieje naprawdę i dlaczego krzyż i miecz pomiędzy wiernymi Cerkwi unickiej i prawosławnej, mającymi wspólne korzenie bizantyjskie?” Próbę odpowiedzi na to nieco retoryczne pytanie daje dziennikarz w końcowej części artykułu. Różnica pomiędzy poszczególnymi Kościołami jest, jego zdaniem, ich bogactwem. Kościół unicki, w nawiązaniu do słów papieża Jana Pawła II, ubogaca Kościół łaciński poprzez zachowanie więzi z prawosławiem, tradycją wschodnią, bo akt unijny nie oznacza przejścia tradycji łacińskiej. Pojawienie się na nowo Kościoła greckokatolickiego wprowadza, jak każda zmiana *status quo*, lęki i nieporozumienia. Tę blokadę może usunąć jedynie dialog pomiędzy Kościołem katolickim i prawosławnym, dialog prowadzony w pokorze i cierpliwości, którego owocem będzie wzajemne pojednanie.